Nr. 100. Sroda, dnia 2 Maja 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2058.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najsiowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny

AZJA DLA AZJATÓW — ALE TYLKO DLA JAPONCZYKÓW. — GROŹBA NOWEJ DYKTATURY W HISZPANJI. POKŁOSIE WIZYTY MIN. BARTHOU.

Tak brzmi wiedzy wierszami wyznanie, ujęte w „niby" pogodny ton komunikatu precyzującego stanowisko oficjalne Japonji w sprawie Chin. Oświadczenie ministra Hiroty obecnego kierownika polityki zagranicznej mocarstwa wyspiarskiego, do tego stopnia zaskoczyło całą dyplomację światową, że o mało — mówiąc językiem mniej dyplomatycznym — zapomniałaby „języka w gębie".

Bo w istocie: chociaż nawet świat polityczny na obu półkulach przyzwyczaił się do samorzutnego i apodyktycznego do bezwzględności gospodarowania Japonji mieczem na Dalekim Wschodzie, że wspomnimy systematyczne ujarzmianie Chin, zneglizowanie i opuszczenie Ligi Narodów, a w ostatnich miesiącach stworzenie buforowego cesarstwa Mandżu-Kuo, były tylko etapem rozpoczętego dzieła. Aczkolwiek więc tak łatwo żadna akcja czy też wystąpienie Japonji nie mogły nikogo zadziwić — mimo to — cierpkie słowa komunikatu ministra Hiroty wprawiły niejednego polityka w osłupienie.

Jeżeli chodzi o tonu międzynarodowy, były one największą sensacją ubiegłego tygodnia. Japonja stała się wyraźną aż do brutalności, a treść tego jedynego w swojem rodzaju dokumentu politycznego daje się ująć mniejwięcej tak:

„Wszelka wspólna akcja państw cudzoziemskich w kierunku okazania Chinom pomocy technicznej lub finansowej przywiedzie do komplikacji politycznych, rozdźwięków, stworzenia nowych sfer wpływów, międzynarodowej kontroli, a może i do podziału kraju. Chiny zużywają każdą pożyczkę cudzoziemską na zakupy oręża i amunicji, staje się więc ona źródłem zagrażającem anarchją i zagrażającem pokojowi. Tego rodzaju akcji Japonja przeciwstawi się z całą stanowczością.

Japonja życzy sobie, aby państwa zawierające jakiekolwiek tranzakcje z Chinami uprzednio porozumiewały się z nią i nieliczenie się z tym postulatem zmuszo na będzie uważać za krok nieprzyjazny. Nie ma ona przytem zamiaru stworzenia protektoratu nad Chinami, ani dokonania zmiany dotychczasowej polityki otwartych drzwi. Jedynym jej celem jest utrzymanie pokoju i porządku na Dalekim Wschodzie i odpowiedzialność za to pragnie podzielić z państwami azjatyckiemi, w pierwszym rzędzie z Chinami, ale w żadnym razie z „żadnem mocarstwem zachodniem".

Trudno jest dziś prorokować, jak się wypadki u brzegów Pacyfiku potoczą, to jedno nie ulega wszakże wątpliwości, że świat stanął w obliczu nowej konstelacji, niezwykle potężnej, której na imię Azja dla Azjatów, ale.., tylko dla Japończyków.

*

Po trzyletnich nieszczęśliwych, bo bezpłodnych rządach republikańskich stanęła Hiszpanja przed nową zawieruchą wewnętrzną. Po zamachu bombowym na ministra spraw wewnętrznych Alonza, który cudem tylko uniknął śmierci, w obozie socjalistycznym wybuchło silne zaniepokojenie, spodziewano się, że prawica wystąpi z zamachem stanu i liczono się nawet z ustąpieniem prezydenta Zamory, który mimo rzetelnych starań, nie zdołał przełamać długotrwałego kryzysu gabinetowego.

Sytuacja wytworzona przez wypadki polityczne przedstawia się w tym kraju niezmiernie osobliwie i nie na bodaj sobie równej, ani w czasie, ani też w przestrzeni, przynajmniej w okresie ostatniego kilkulecia.

Jesteśmy świadkami pierwszych i bardzo poważnych sygnałów alarmowych, które doprowadzić mogą Hiszpanję do wojny domowej: Jej wynik pokaże, czy kraj ten ulegnie białej czy czerwonej dyktaturze.

*

Pokłosie wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce p. Barthou, wypadło niezwykle obficie. Nie było dla nikogo niespodzianką, że serdeczne przyjęcie, jakie doznał w Polsce ten wybitny mąż stanu, spotka się z wzajemną serdecznością tego wypróbowanego przyjaciela Polski. Stąd też każda wypowiedź, każde niemal zdanie wygłoszone czy to na oficjalnem przyjęciu, czy też w gronie dziennikarzy, pozbawione było tego szablonowego poloru i formy, jakiego często jeszcze używają dyplomaci, wyróżniało się natomiast szczerością i prostotą, godną wielkich ludzi.

Jakie realne wyniki ukoronują tę serdeczną wizytę? Po jakiej linji pójdzie rozbudowa stosunków politycznych i gospodarczych z naszą wielką sojuszniczką? Oto są pytania, które stawiał sobie każdy myślący Polak, pytania, interesujące zresztą w niemniejszym stopniu i zagranicę.

Na plan pierwszy wybija się sukces moralny prestiżowy. Przez usta ministra francuskiego zostało potwierdzone, co świat cały od lat kilku wyczuwał i wiedział, a mianowicie, że Polska przedzierzgnęła się ze skromnej siostrzycy w wielką sojuszniczkę, której wola i czyn posiadają w koncercie europejskim zdeklarowany ciężar gatunkowy. Rola mocarstwowa i znaczenie Polski w układzie politycznym Europy podkreślone zostały ostatecznie, a samodzielność naszej polityki zagranicznej wyraźnie zadokumentowana.

Rozpatrując rezultaty rozmów warszawskich z punktu widzenia zagadnień gospodarczych i stosunków handlowych polsko-francuskich, przyznać trzeba, że i na tem polu dokonane zostało wiele. We francuskiem ministerstwie handlu czynione są przygotowania do ożywienia wymiany handlowej z Polską.

Jak na początek — to niemało.

R.

Francuski minister spraw zagranicznych u prezydenta Czechosłowacji.
Min. Barthou (po prawej stronie) i prezydent republiki dr. Massaryk, który przyjął francuskiego ministra na audiencji podczas jego wizyty w Pradze.

Zadowolenie Titulescu

Bukareszt. — Powrócił z Paryża min. Titulescu, który witany na granicy przez dziennikarzy, udzielił następującego wywiadu: „Wracam z Paryża bardzo zadowolony. Więzy, łączące Francję i Rumunję są bardzo silne. Francja i Rumunja mają przeszłość bogatą wspólnemi wspomnieniami, tak, że czułem się we Francji, jak we własnym kraju. Nie wątpię, że wkrótce min. Barthou będzie opuszczał Rumunję z takiem samem uczuciem.

W Paryżu miałem możność omówienia z kierownikami polityki zagranicznej wszystkich najważniejszych zagadnień, będących na porządku dziennym. Stwierdzono zupełną zgodę odnośnie stanowiska Francji względem małej ententy. —

Opinja francuska idzie na prawo

KLĘSKA MASONERJI I LEWICY, ZWYCIĘSTWO KANDYDATÓW NARODOWYCH.

Paryż. — Wielkie wrażenie wywołała w całej Francji porażka wyborcza w okręgu Mantes znanego polityka i kandydata na dyktatora lewicowego — Gastona Bergery. Jeszcze dwa miesiące temu Bergery zasiadał w izbie, lecz umyślnie złożył mandat, żeby wrócić do parlamentu, poparty na nowo przez swych wyborców. Tymczasem legł na polu bitwy, pokonany przez kandydata umiarkowego, p. Sarreta. Porażka Bergary zadaje dotkliwy cios całemu obozowi faszystów lewicowych zwłaszcza tych, co pragną rozsadzenia kadr partji radykalnej. Sarret zawdzięcza swe zwycięstwo głównie nadludzkim wysiłkom Franclin-Bouillona.

Tak samo w 9-tym okręgu Paryża zwyciężył kandydat prawicowy, dr. Cousin, który pobił na głowę kandydata masonerji Godina b. prezesa rady miejskiej. Rezultaty wyborów uważać należy równocześnie za tryumf idei jedności narodowej, którą symbolizuje osoba oraz gabinet Doumergue'a.

Te dwa zwycięstwa żywiołów narodowych we Francji wywołały olbrzymi popłoch wśród masonerji i lewicy, a wielką radość w obozie narodowym. Wszyscy twierdzą, że przy powszechnych wyborach do parlamentu lewicę francuską, a szczególnie masonerję, czeka olbrzymia klęska. Do głosu wcześniej czy później we Francji dojdą żywioły narodowe, które ostatecznie rozprawią się z masonerją, która przez kilkadziesiąt lat rządziła Francją.

KRWAWE ROZRUCHY PO WYBORACH W MANTES.

Paryż. — W Mantes, gdzie odbywały się dodatkowe wybory do parlamentu, doszło po ogłoszeniu wyborów do gwałtownych zajść między zwolennikami dwóch kandydatów, a to lewicowo radykalnego byłego posła Bergery i członka bloku narodowego zjednoczenia Sarreta. Tak po stronie demonstrantów jak i po stronie policji było wielu rannych.

Do późnej nocy miasto przedstawiało widok oblężenia. Dopiero gdy nadeszły posiłki policji z Wersalu i Paryża, zdołano przywrócić spokój. Dokonano licznych aresztowań.

Paryż. — W wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu Mantes, gdzie odbyła się zaciekła walka pomiędzy kandydatem unji narodowej Sarretem, a byłym posłem niezależnej lewicy Bergery'm zwyciężył definitywnie przy balotowaniu Sarret, zyskując 8.788 głosów, podczas gdy Bergery otrzymał 8.482.

„Państwo chrześcijańskie" proklamowane... 1 maja

NOWA KONSTYTUCJA AUSTRJACKA

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie podają dalsze szczegóły nowej konstytucji austrjackiej. Ustawa o konstytucji jest zaopatrzona następującym wstępem: „W imię Boga Wszechmocnego, który jest źródłem wszelkiego prawa, otrzymuje lud austrjacki tę konstytucję, celem przeprowadzenia organizacji stanowej w chrześcijańskiem państwie niemieckiem".

Dalej postanowienia zasadnicze. Austrja jest państwem związkowem, zorganizowanem na zasadzie stanowej, składającem się ze stołecznego miasta Wiednia i z krajów związkowych. Barwami państwowemi Austrji są barwy czerwona - biała czerwona.

Dalsze postanowienia dotyczą wyboru Prezydenta związkowego. Prezydent związkowy wybierany będzie przez ogół burmistrzów austrjackich. W tym celu zbierze się w Wiedniu 4,700 burmistrzów, którzy pod przewodnictwem burmistrza wiedeńskiego wybiorą Prezydenta z 3-ch kandydatów, zaproponowanych przez Zgromadzenie związkowe.

Postanowienia przejściowe uregulowane będą osobną ustawą. Po proklamowaniu nowej konstytucji w dniu 1 maja podjęte będą pod kierunkiem dr. Endera prace nad ustaleniem postanowień przejściowych.

„Reichspost" donosi że najważniejsze postanowienia konkordatu zostały włączone do nowej konstytucji. Wobec tego konkordat wejdzie w życie jednocześnie

Insull w drodze do Ameryki.
Głośny oszust — miljoner, bankier amerykański Samuel Insull po schwytaniu w Turcji odbywa przymusową podróż do Ameryki. Na pokładzie „Exilony" Insull udziela wywiadu reporterowi, po lewej stronie agent policji kryminalnej, pilnujący Insulla.

Dziś otwarcie KAWIARNI w ogrodzie „TIWOLI" ul. Kościuszki 1/5. -- **Codziennie KONCERT - DANCING**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom matki naszej ś. † p.

Marji Głuszkiewiczowej

a w szczególności ks. Krawczykowi, Zw. Chrześć. Dem. Okr., p. Królowi, p. Pietrowskiej, p. Kasprowskiemu, organizatorom sztandaru fabr. „La Czenstochowienne" składają z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg zapłać".

Córki, zięć i wnuczki.

z konstytucją tj. w dniu 1 maja. Na podstawie specjalnego upoważnienia rady na rodowej nastąpiła w nocy z 30 kwietnia na 1 maja uroczysta ratyfikacja konkordatu przez prezydenta Miklasa i nuncjusza apostolskiego, arcybiskupa Sibilli.

Przebieg historycznego posiedzenia parlamentu.

Wiedeń. — W poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie parlamentu austrjackiego, mające za zadanie uchwalenie nowej konstytucji. Na posiedzeniu zjawili się w komplecie wszyscy posłowie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, z ramienia Landbundu poseł austrjacki w Berlinie Tauschitz jako przewodniczący tego stronnictwa, tudzież prezes stronnictwa wielko-niemieckiego Foppa i prezes klubu wielko-niemieckiego Hampel.

Przewodniczący parlamentu dr. Ramek otwierając posiedzenie oznajmił, że otwiera 125-tą sesję parlamentu, przerwaną dymisją 3-ch jego przewodniczących w dniu 4 marca 1933 roku.

Zabiera głos pos. Hampel, oświadczając, że Rada narodowa właściwie już nie istnieje i wobec tego należałoby się domagać przeprowadzenia nowych wyborów, gdyż w innym wypadku byłoby to naruszeniem konstytucji.

Prezes Ramek odrzuca to żądanie i zamyka posiedzenie. Po krótkiej chwili prezes Ramek otwiera nowe posiedzenie, oznajmiając, że jest to 126-ta i ostatnia sesja Rady narodowej.

Na sali zjawiają się wszyscy członkowie rządu z kanclerzem Dollfussem na czele, powitani entuzjastycznemi oklaskami przez posłów stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Przewodniczący dr. Ramek ogłasza porządek dzienny, obejmujący zatwierdzenie 471 zarządzeń wyjątkowych, wydanych w zeszłym roku przez rząd oraz jako ostatni punkt zarządzenie wyjątkowe w sprawie wprowadzenia nowej konstytucji. Posiedzenie przerwano dla odbycia posiedzenia komisji konstytucyjnej parlamentu. Po krótkich obradach komisji przewodniczący dr. Ramek otworzył dalszy ciąg posiedzenia Rady narodowej, obfitujący w niezwykle emocjonujące sceny.

Poseł wielko-niemiecki Foppa zabiera głos, wypowiadając się ostro przeciwko nowej konstytucji, oświadczając, że Austrja według dotychczasowej konstytucji jest częścią składową Rzeszy Niemieckiej i bez zapytania Niemiec nie można uchwalać nowej konstytucji (!). Mówca proponuje jako wyjście kompromisowe ogłoszenie plebiscytu w tej sprawie.

W czasie trwania historycznego posiedzenia były wszystkie wejścia do gmachu obsadzone przez policję, która przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności, celem zapobieżenia ewentualnym niepokojom. Gromadzenie się większej liczby osób w okolicy parlamentu było zabronione. W sali posiedzeń parlamentu uderzały puste ławki posłów socjalistycznych. Połowa sali była jakgdyby martwa.

Następnie pos. Hampel oświadcza, że musi zaprotestować przeciwko ważności postanowień nowej konstytucji, ponieważ jej postanowienia nie są ścisłe.

Zabiera głos ponownie poseł Foppa, wzywając cały parlament na świadka, że uchwalono przecie swego czasu unję celną z Niemcami i że za czasów Seipla była niezależność Austrji w porozumieniu z Niemcami zapewniona.

Poseł Hampel stwierdza, że potrzebna do uchwały rozporządzenia o nowej konstytucji liczba głosów jest za mała.

Prezydent Rady narodowej dr. Ramek oświadcza, że parlament rozporządza 91 posłami, gdyż mandaty socjalistyczne zostały skreślone, że wobec tego nawet i połowa głosów wystarczy do uchwalenia rozporządzenia.

W drugiem czytaniu głosuje 66 posłów chrześcijańsko-społecznych, 6-ciu posłów Heimwehry oraz 2-ch członków Landbundu, a to poseł austrjacki w Berlinie Tauschnitz i radca ministerjalny Schomer, a zatem dwaj urzędnicy państwowi za konstytucją, dwaj wielko-niemcy — Foppa i Hampel opuszczają na znak protestu salę.

W trzeciem czytaniu przyjęto wreszcie rozporządzenie o nowej konstytucji 74-ma głosami przeciw 2 głosom.

Prezes dr. Ramek pragnie udzielić głosu kanclerzowi Dollfussowi, który jednakże rezygnuje.

Prezes Ramek dziękuje wkońcu wszystkim posłom i funkcjonarjuszom parlamentu oraz urzędnikom za ich długoletnią i ofiarną pracę, podnosząc w szczególności zasługi ks. Seipla (przy tych słowach powstają wszyscy obecni ze swych miejsc) i kończy przemówienie swe słowami: „Bóg z tobą Austrjo". Tem samem został parlament austrjacki w swej dotychczasowej formie raz na zawsze zamknięty.

Rozruchy rewolucyjne
w 6-ciu stolicach Europy
PRZYGOTOWALI KOMUNIŚCI NA 1-GO MAJA.

Paryż. — Wywołanie groźnych rozruchów w sześciu stolicach Europy planowane było na dzień 1 maja przez międzynarodową organizację wywrotową, którą, jak o tem donosi „La Liberte", władze belgijskie wykryły przed kilku dniami w Brukseli.

Aresztowano dziewięciu agitatorów, mianowicie: Szwajcara, Holendra, Włocha, Niemca, Serba i kilku Polaków. W ostatniej chwili usiłowali oni spalić dużą ilość aktów, których część policja zdołała ugasić. Dokumenty dotyczące Francji pozostały nienaruszone. Zawierały one dokładne plany akcji rewolucyjnej i zostały natychmiast przetelegrafowane do wiadomości władz francuskich.

Paryż. — Silne oddziały piechoty, kawalerji i wojsk kolonjalnych wzmocniły w nocy garnizon paryski wobec zapowiedzianego od kilku tygodni przez komunistów i socjalistów wzniecenia rewolty na dzień 1 maja.

Podobnie wzmocnione zostały garnizony stacjonowane w północnym i wschodnim okręgu fabrycznym Paryża.

Na wielkim placu przed gmachem Inwalidów w Paryżu odbyły się w formie ostrzeżenia dwie imponujące defilady wojsk, w których brały również udział oddziały artylerji.

Tracąc grunt pod nogami, ekstremiści zechcą niewątpliwie wykorzystać dzień święta robotniczego, aby aktami teroru ratować się przed rosnącym brakiem popularności. Taktyka partyj wywrotowych zdemaskowała się również wyraźnie w Nantes, gdzie komuniści sprowokowali po wyborach rozruchy, w których 30 osób odniosło rany. Przez cały dzień wczorajszy nie ustawało wrzenie w Nantes, gdzie istniee obawa, że z nastaniem nocy powtórzą się akty wandalizmu.

Prasa prawicowa czyni jednogłośnie odpowiedzialnym za wykroczenia w Nantes prefekta policji Bonnefoy-Silbour, któremu poseł Franclin-Boullion zarzuca otwarcie absolutną nieudolność w przywracaniu porządku.

Według panującej tu opinji dzień 1 maja będzie raczej dniem klęski, niż zwycięstwa elementów rewolucyjnych. Poczta, koleje, instytucje użyteczności publicznej oraz państwowe biura administracyjne będą urzędować normalnie. Zwołane trzy wiece komunistów, socjalistów i urzędników odbędą się pod czujnem okiem policji i wojska.

TELEGRAMY

PODRÓŻ MIN. BARTHOU DO RZYMU.

Warszawa. — W kołach politycznych mówi się o bliskim wyjeździe min. Barthou do Rzymu.

LIKWIDOWANIE SOCJALIZMU.

Wiedeń. — Po dwudniowej rozprawie zapadł wyrok przeciwko 15 członkom schutzbundu, którzy walczyli w domu gminnym t. zw. Quellenhof, Przywodcy Spanner i Janda skazani zostali na 5 i 3 i pół lat więzienia, członek Schutzbundu Schneider na 20 miesięcy, reszta oskarżonych na 6 do 12 miesięcy.

W Loeben stanęło przed sądem 17-tu członków Schutzbundu. 12 z nich zostało skazanych za zdradę stanu na więzienie od 1 do 3 lat, trzej inni na 2 do 3 miesięcy więzienia, 2 oskarżonych uwolniono.

NIEPEWNOŚĆ W HISZPANJI.

Paryż. — Z Madrytu donoszą, że w kołach politycznych widoki nowego gabinetu Ricardo Sampera są oceniane bardzo pesymistycznie. W kuluarach kortezów krążą pogłoski, że gabinet nie przetrwa 48 godzin od chwili przedstawienia się parlamentowi. Gabinet przedstawi się parlamentowi w środę, dnia 2-go maja. Monarchiści i socjaliści zapowiedzieli zgłoszenie szeregu interpelacyj.

Republika żydowska
w Ameryce Południowej.

Londyn. — „Sunday Refery" donosi, że między grupą żydowską, pozostającą pod wpływem niedawno zmarłego pisarza żydowskiego Izraela Zangwilla i rządu republiki południowo-amerykańskiej Ekwador, dobiegają końca rokowania o odstąpienie żydom znacznego obszaru na utworzenie osobnej republiki żydowskiej, pozostającej w związku federacyjnym z Ekwadorem, posiadającej jednak zupełną autonomię. Zadaniem grupy żydowskiej jest kolonizowanie tego nowego terytorjum przedewszystkiem żydami, którzy uciekli z Niemiec, następnie tymi, którzy z powodu ograniczeń emigracyjnych nie mogą otrzymać od władz angielskich pozwolenia na osiedlenie się w Palestynie.

JAPONJA SZACHUJE ANGLJĘ.

Londyn. — Z kół admiralicji angielskiej donoszą, że agitacja japońska za zniesieniem angielskiej bazy morskiej w Singapore, którą Japonja uważa za zagrożenie swej pozycji na zachodnim Pacyfiku, jest wstępem do akcji dyplomatycznej, przy pomocy której Japonja ma nadzieję skłonić Anglję do odstąpienia od dokończenia kosztownej budowy tej bazy.

Co więcej, według pogłosek, nadchodzących z Dalekiego Wschodu, Japonja, licząc się z tem, że Anglja może nie zgodzić się na jej żądanie, pragnie asekurować się przez przebicie kanału nawigacyjnego przez półwysep Malajski, któryby jej otworzył dostęp do oceanu Indyjskiego poza zasięgiem efektywnego działania bazy angielskiej w Singapore. Podobno Japonja uzyskała już od Sjamu 100-letnią dzierżawę odpowiedniego terytorjum na półwyspie Malajskim, który na węższym punkcie wynosi zaledwie 40 klm., przyczem plany takiego kanału nawigacyjnego są już opracowane.

BOMBA PRZED MIESZKANIEM DYGNITARZA POLICJI W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Przed mieszkaniem zastępcy prezydenta policji budapeszteńskiej dr. Hetenyi'ego znaleziono bambę napełnioną ekrazytem. Podjęte natychmiast śledztwo wykazało, że zamach ten pozostaje w związku z wykrytym w ubiegłą sobotę spiskiem komunistycznym, przyczem policja skonfiskowała na przedmieściu Budapesztu magazyn amunicji, należący do komunistów. Ustalono, że komuniści węgierscy otrzymywali subwencje ze strony centrali komunistycznej w Amsterdamie.

Komuniści planowali w dniu 1 maja cały szereg zamachów, przedewszystkiem na dr. Hetenyi'ego, który od szeregu lat jest postrachem komunistów węgierskich.

PRZEJĘCIE „SOCJALISTYCZNEGO" ŚWIĘTA.

Wiedeń. — W republice austrjackiej obowiązywały dotychczas dwa święta państwowe, mianowicie dzień 12 listopada i 1 maja. Święto 12 listopada będzie zniesione. Jedynem świętem państwowem pozostanie dzień 1 maja. Program tegorocznej uroczystości majowej jest następujący: o godz. 8-ej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Szczepana, następnie defilada przed prezydentem państwa, na placu Szczepana. W stadjonie w Praterze odbędzie się hołd dziatwy wiedeńskiej. O godz. 11-ej kanclerz Dollfuss wygłosi wielką mowę o nowej Austrji przez radjo wiedeńskie. O godz. 12 m. 15 odbędzie się uroczyste przyjęcie rządu i korpusu dyplomatycznego przez prezydenta związkowego, po południu przed ratuszem pochód stanów. Wieczorem minister opieki społecznej wygłosi wykład radjowy o roli robotnika w państwie. Na życzenie kanclerza Dollfussa zbierane będą w dniu 1 maja składki na rzecz dzieci robotników bez pracy.

Eksplozja pyłu węglowego
w angielskiej kopalni.

Londyn. — O strasznej katastrofie kopalnianej donoszą z Leigh-Lancashire w Anglji, gdzie na kopalni Plank-Lane wywarzyła się w poniedziałek rano gwałtowna eksplozja.

W chwili wybuchu znajdowało się pod ziemią w trogicznem miejscu 210 górników. Do godziny 10-ej prowadzona gorączkowo akcja ratunkowa wydobyła na powierzchnię 90 górników, którym nic się nie stało, oraz 20 rannych i 16 zabitych. Drużyny ratownicze pracują w dalszym ciągu nad wydobyciem z zasypanych ganków pozostałych górników. Jak przypuszczają przyczyną katastrofy był wybuch pyłu węglowego.

W tej samej kopalni w październiku ubiegłego roku spadł wózek z węglem, zabijając 19 górników.

50.000 dolarów
za schwytanie Dillingera.

Chicago. — Dziesiąty tydzień pościgu za słynnym bandytą amerykańskim Dillingerem rozpoczęto szczegółowem przeszukaniem całej okolicy Cincinnatti, gdzie rzekomo widziano Dillingera i jego bandę przy przeładowywaniu kilku karabinów maszynowych z jednego samochodu na drugi. Najskrupulatniejsze przeszukiwania nie dały jednak dotychczas żadnego wyniku.

Jednocześnie w Chicago policja aresztowała herszta jednego z odłamów bandy Dillingera, Mc. Laughlinsa, który wraz ze wspólnikami dokonał licznych kradzieży, uprowadzeń i szantażów, zarabiając na tem około 50 miljonów dolarów.

Władze amerykańskie podwyższyły obecnie wyznaczoną pierwotnie nagrodę za schwytanie Dillingera z 25,000 dolarów na 50,000 dolarów. Nęcąca ta nagroda skłoniła wiele osób prywatnych do podjęcia pościgu za postrachem Stanów Zjednoczonych na własną rękę, co jednak w wielu wypadkach utrudnia akcję policji. Wobec tego władze noszą się z zamiarem ograniczenia tej nagrody tylko na funkcjonarjuszów policyjnych.

BURZA GRADOWA NAD BERLINEM.

Berlin. — Nad Berlinem przeszła olbrzymia burza gradowa. Ulice zalane są wodą.

W nowootwartym teatrze ludowym woda wdarła się do foyer. Straż pożarna wzywana była 9 razy. W kraju wskutek oberwania się chmur zalane zostały pola.

Pod Angermünde piorun uderzył w samochód, zrzucając szofera do rowu.

Zuchwałe obrabowanie
biur Związku Narodowego Polskiego w Chicago.

Chicago. — Przed zamknięciem biur w gmachu Związku Narodowego Polskiego do kasjera na 3-ciem piętrze weszło 6-ciu bandytów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Kazali oni wszystkim urzędnikom stanąć pod ścianą z podniesionemi rękami, a kasjerce p. Masławskiej polecili wydać sobie znajdujące się w kasie walory. Bandyci skradli 1,524 dolarów gotówką, 8,000 dolarów w papierach wartościowych i czeki na sumę 10,000 dolarów, których oczywiście nie będą mogli spieniężyć. Wychodząc z pokoju, zabrali ze sobą p. Masławską jako żywą tarczę na wypadek, gdyby któryś z urzędników chciał do nich strzelać. — Bandyci puścili swoją zakładniczkę na wolność dopiero wtedy, gdy wsiedli do czekającego na nich samochodu i umknęli bez śladu.

Napad był starannie przygotowany i niezawodnie dokonany w porozumieniu z osobami, które dokładnie znały warunki i zwyczaje biura Związku. Bandyci musieli wiedzieć dokładnie o której godzinie otwiera się kasę Banku Centralnego Związku i o której przyjeżdża z banku samochód pancerny po pieniądze i walory. W kilka minut po odjeździe bandytów, samochód ten stanął przed domem Związku. Związek żadnej w tym wypadku straty nie ponosi, ponieważ był ubezpieczony od rabunku.

W góry, w góry miły bracie!
Lecz idąc w góry lub na wycieczkę nie zapomnij zabrać ze sobą buteleczki **AMOLU**. Amol orzeźwia i usuwa zmęczenie. Do nabycia w każdej aptece i drogerji.

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE BUDOWY LINJI ZAWIERCIE — PORĘBA.

Zawiercie. — W poniedziałek o godz. 9 rano odbyła się uroczystość poświęcenia budowy nowego odcinka kolejowego z Zawiercia do Poręby.

Nowy odcinek liczyć będzie 7 km. i posiadać będzie duże znaczenie gospodarcze albowiem połączy bezpośrednio powiat zawierciański ze Śląskiem.

Narazie przy budowie kolei zatrudnionych jest 150 robotników.

Pierwsze samoloty

w komunikacji lotniczej Warszawa — Berlin w Poznaniu.

Poznań. — W poniedziałek w południe na lotnisko cywilne w Ławicy przyleciał po raz pierwszy samolot, rozpoczynający stałą komunikację lotniczą pomiędzy Warszawą a Berlinem. W ten sposób została otwarta stała linja komunikacyjna samolotowa pomiędzy stolicami dwuch sąsiednich krajów.

Otwarciu nadano w Poznaniu uroczysty charakter. Na lotnisko w Ławicy przybyli: J. E. Ks. Prymas Hlond, woj. poznański Raczyński, zast. dowódcy O. K. pułk. Więckowski, szef sztabu pułk. Wójtowicz, radca dr. Szulc, prezes dyrekcji poczt i telegrafu Maciejewski, dowódca 3 pułku lotn. pułk. Karaś, oraz inni przedstawiciele władz. Z ramienia konsulatu niemieckiego przybył konsul br. v. Tiecher i wicekonsul dr. Staudacher.

O godz. 13-ej m. 30 przyleciał od strony Warszawy wielki 3-motorowy Fokker polskich linij lotniczych „Lot". Do przybyłych gości przemówił woj. Raczyński. Po uroczystościach zebrani zwiedzili port lotniczy, poczem przy lampce wina spędzili czas do godz. 3-ej, o której to godzinie samolot, prowadzony przez pilota Burzyńskiego odleciał do Berlina.

PROJEKT POLICJI LOTNICZEJ.

Warszawa. — W komendzie głównej policji państw. opracowany jest obecnie projekt organizacji oddziałów lotniczych policji. Praca ta podjęta została w związku z uwidoczniającą się coraz bardziej potrzebą zorganizowania specjalnych oddziałów policyjnych, których zadaniem byłaby kontrola rozwijającego się ruchu lotniczego.

OSTRE POGOTOWIE POLICJI W DNIU 1 MAJA.

Warszawa. — W związku z dniem 1 maja zarządzono w Warszawie od północy ostre pogotowie policji.

W rozmaitych punktach miasta ustawione zostaną wzmocnione patrole policji pieszej i konnej, z motocyklami i autami, ażeby nie dopuścić do żadnych zajść.

Ustalono porządek pochodów poszczególnych partyj robotniczych. Pochodów będzie 6: 3 polskie i 3 żydowskie. PPS CKW i Bund zbiorą się na placu Grzybowskim. Na placu Teatralnym zbierze się PPS dawna frakcja rewolucyjna, a na Rynku Starego Miasta Związek Związków Zawodowych.

Pochody organizacyj żydowskich Poale Syjon i Partji Pracy będą się odbywały w dzielnicach żydowskich. Wszystkie ogrody i parki publiczne będą do godz. 15-ej zamknięte.

2,281,500 ZŁOTYCH NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

Warszawa. — W dniu 28 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc maj.

Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów kwotę 2,786,314 zł. z tytułu wkładek na ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa. Na zasiłki dla bezrobotnych robotników preliminarz ustala na maj sumę 2,281,500 złotych. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w maju około 50,000 osób.

GUWERNANTKA WYBIJAJĄCA SZYBY W SĄDZIE.

Warszawa. — Przed sądem okręgowym stanęła guwernantka Bluma Korendsztajn oskarżona o to, że biorąc udział w demonstracji komunistycznej, wybiła szyby w gmachu sądu apelacyjnego.

Sąd skazał oskarżoną na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres 5-ciu lat.

4,458 RODZIN W KIELECKIEM MUSI OTRZYMAĆ POMOC NA PRZEDNÓWKU.

Kielce. — W związku z pomocą dla rolnictwa na przednówku komisje, badające stan niezamożności rolników w pow. olkuskim, przedstawiły ostateczny spis 4,458 rodzin, składających się z 21,000 osób, dla których na przednówku niezbędna jest pomoc ze strony państwa.

Rolnicy ci otrzymają pomoc w naturze którą następnie odrobią przy robotach publicznych. Najbardziej potrzebującymi pomocy są gminy: Ogrodzieniec, Bolesław, Rabsztyn i okoliczne wioski Olkusza.

OBJAWY KRYZYSU.

Sosnowiec. — W ostatnim tygodniu sytuacja w przemyśle zagłębia Dąbrowskiego uległa znacznemu pogorszeniu. M. in. szklarnia w Ząbkowicach zwolniła z pracy 138 robotników, zaś grodzieckie towarzystwo kopalń węgla ograniczyło pracę do 3-ch dni w tygodniu.

ADW. PARZYŃSKI SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Warszawa. — W poniedziałek ogłosił sąd okręgowy wyrok w sprawie adw. Lucjana Parzyńskiego, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy klijentów na sumę przeszło pół miljona złotych.

Sąd uznał winę oskarżonego adwokata za całkowicie udowodnioną i skazał go na 4 lata więzienia z pozbawieniem prawa praktyki adwokackiej na okres 5 lat od chwili odcierpienia kary.

Po ogłoszeniu wyroku Parzyńskiego odstawiono z powrotem do więzienia.

5 MILJARDÓW ZŁOTYCH RUBLI STRACILI POLACY W ROSJI.

Warszawa. — 5 miljardów złotych rubli, stanowiących majątek Polaków, utracony został w Rosji podczas wojny i rewolucji. Dane te ustalono w związku z zapowiedzianą wystawą „Polacy w świecie", która ma się niebawem odbyć w Warszawie. Jak wiadomo, w swoim czasie dyrektorami wszystkich większych fabryk w Rosji byli Polacy. Dwory polskie były ośrodkami kultury. Praca Polaków na polu kultury i cywilizacji w Rosji miała dla tego kraju olbrzymie znaczenie.

Urzędnik zastrzelony

przy zajściu z policjantem w Poznaniu.

Poznań. — W nocy z 29 na 30 kwietnia ulica 27-go Grudnia w Poznaniu była widownią tragicznego zajścia, którego ofiarą padł urzędnik ubezpieczeniowy — Bronisław Szumański.

Wracając ze swoim bratem, Czesławem z meczu Polska — Niemcy, p. Bronisław Szumański wstąpił do restauracji Olechowej, gdzie wypił kilka kieliszków wódki, poczem w towarzystwie brata wracał do domu. Na ul. 27-go Grudnia Bronisław Szumański zaczął śpiewać. Czesław, który nie tknął wódki tego wieczora, jak mógł uspakajał brata, gdy w tem zbliżył się do nich posterunkowy Pawlak. Gdy Bronisław na wezwanie posterunkowego nie reagował, posterunkowy Pawlak miał go uderzyć pałką gumową.

W obronie brata stanął Czesław, który posterunkowego P. uderzył silnie w twarz. Uderzony dobył rewolweru i strzelił do Bronisława Szumańskiego, raniąc go niebezpiecznie w okolicę serca. Ranny wkrótce wyzionął ducha.

STRAJK MURARZY.

Kraków. — W dniu wczorajszym zastrajkowali w Krakowie murarze. Stanęła wobec tego praca na wszystkich budowach. Strajkujący wysuwają postulaty w związku z umową zbiorową.

Przedewszystkiem domagają się 5 procent podwyżki, ustanowienia mężów zaufania na poszczególnych budowach, 46 godzinnego tygodnia pracy, 7-dniowego okresu próbnego dla nowoprzyjętych itd.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
JAPOŃSKI

Kino „EDEN„
I Aleja 12.
Dziś i dni następnych
Wielka rewelacja sezonu!
Pierwszy polski film zrealizowany przez amerykańską wytwórnię
Kocha... Lubi... Szanuje...
Najpogodniejszy film — określony perłą produkcji polskiej. Rekordowa obsada! W rolach głównych: **Loda Halama, Eugenjusz Bodo Pogorzelska** i wielu, wielu innych!
NADPROGRAMY.
Szczegóły w afiszach i programach.

KRONIKA

Częstochowa 2 MAJA Środa

Dziś — Atanazego b. Zygm.
Jutro — Królowej Kor. Polsk.
Wschód słońca o godz. 4,17
Zachód „ „ 19,06
Kalendarzyk historyczny:
Wzięcie Kijowa przez Bolesława Śmiałego 1068 r.

— **Uroczystość św. Zygmunta.** Na dzisiejszą środę przypada uroczystość św. Zygmunta, który jest patronem najstarszej parafji w Częstochowie pod temże wezwaniem. Uroczystość ta, jako kościelne święto i odpust parafjalny, przeniesiona zostaje na niedzielę, dn. 6 b. m. i obchodzona będzie solennemi nabożeństwami w kościele św. Zygmunta. Suma uroczysta z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 11-ej rano.

— **Zjazd regjonalny przemysłowców i kupców w Radomiu.** W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 10ej rano odbędzie się w Radomiu zjazd regjonalny sfer przemysłowych i handlowych ziemi radomskiej, zwołany przez Izbę Przem. Handlową w Sosnowcu. Obrady zjazdowe toczyć się będą w sali sejmiku radomskiego przy ul. Sienkiewicza 5.

— **Zgon legjonisty.** W ub. poniedziałek po dłuższej chorobie zmarł w naszem mieście ś. p. Leonard Miłkowski, były st. sierżant I Brygady i chorąży W. P. w stanie spoczynku.

Ś.p. Miłkowski, urodzony w Warszawie, od najmłodszych lat pracował w różnych konspiracyjnych organizacjach niepodległościowych. Uwięziony zaś przez moskali zdołał zbiedz do Galicji, gdzie w pierwszych dniach wojny światowej wstąpił do Legjonów, pełniąc odpowiedzialną służbę wywiadowczą w bezpośrednim kontakcie z obecną Marszałkową Piłsudską. Podczas inwazji bolszewickiej ś p. Miłkowski, jako inwalida, ponownie wstąpił w szeregi armji. Po skończonej wojnie ś. p. Miłkowski osiadł na stałe w Częstochowie i przez szereg lat prowadził handel win i wódek, a następnie kiosk Tow. „Ruch" na dworcu kolejowym. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Pogrzeb na cmentarz w Rakowie odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej po poł.

Cześć pamięci zasłużonego bojownika o wolność Polski!

— **Nowe zeszyty szkolne dla ochrony wzroku dzieci.** Ministerstwo W. R. i O. P. wydało obecnie nowe rozporządzenie, wprowadzające z nadchodzącym rokiem szkolnym 1934/35 jednolity typ zeszytów szkolnych dla uczniów szkół powszechnych. Nowy typ zeszytów wykonany będzie w trosce o ochronę wzroku dzieci. Zeszyty te będą miały linjaturę wykonaną w myśl przepisów lekarzy-okulistów.

— **Z karty żałobnej.** W dniu wczorajszym w południe zmarł nagle na udar serca ś. p. Władysław Szmigulski, towarzysz sztuki drukarskiej, były długoletni pracownik zakładów graficznych „Gońca Częstochowskiego".

Cześć Jego pamięci!

Obchód 1-go maja

miał w Częstochowie przebieg spokojny.

Doroczny obchód 1-majowy miał w Częstochowie przebieg zupełnie spokojny. Niczczyna niemal całkowicie była fabryka „Stradom", w „Gnaszynie" część robotników nie stawiła się do pracy, również „Raków" w 80 proc. nie był uruchomiony, w innych fabrykach robotnicy stanęli do pracy i wszystkie czynne były normalnie. Całkowicie natomiast stanęły miejskie roboty publiczne.

W godzinach porannych ukazał się w Nowym Rynku drobny pochód „Poalej Sijon" i niezależnych socjalistów.

Około godz. 11-ej przemaszerował ulicami śródmieścia pochód Związku Związków Zawodowych, udając się z lokalu własnego przy ul. Katedralnej na akademję pierwszomajową do kina „Luna" w ul. Kościuszki.

W pochodzie tym, liczącym około 3,000 uczestników, niesiono szereg transparentów z hasłami: „Polska mocarstwowa, to Polska pracy" — „Skrócić czas pracy do 36 godzin tygodniowo" — Skonfiskować spekulantom zagranicznym polskie warsztaty pracy" — „Przeciwstawić się obniżkom płac i redukcji" — „Nowy ustrój świata będzie dziełem robotników" — „Upaństwowić kopalnie, huty, wielkie fabryki i banki" — „Jarzmo nie spadnie samo, trzeba je zrzucić" — „Kartką do głosowania nie przebudujesz świata" i t. p.

W południe z przed lokalu Rady Związków Klasowych w Alei Wolności wyruszył doroczny pochód PPS. i Bundu, liczący kilka tysięcy uczestników. Z licznemi sztandarami, przy dźwiękach kilku orkiestr, pochód przeciągnął Alejami do placu magistrackiego, stąd do Rynku i powrócił przed lokal PPS. w Al. Wolności, gdzie do zebranych przemawiali: poseł Pużak, przewodniczący Rady Zw. Kaźmierczak i w imieniu Bundu R. Federman, poczem pochód został rozwiązany.

W czasie pochodu wznoszono okrzyki jak: „Żądamy pracy i chleba; „Precz z sanacją"; „Żądamy zwolnienia więźniów politycznych"; „Żadamy 5 dniowego tygodnia dnia pracy" i t. d.

Nad porządkiem czuwały skonsygnowane oddziały policji, spokój nie został nigdzie zakłócony, jedynie przy zbiegu ul. Wolności i Alei, wskutek rozdzielenia pochodu dla umożliwienia ruchu kołowego, doszło do popłochu, który został szybko opanowany po wyjaśnieniu się nieporozumienia.

— **Gwałtowna burza gradowa nad Częstochową.** W dzisiejszy wtorek o godz. 1-ej w południe nadciągnęła z zachodu gwałtowna burza z błyskawicami, grzmotami, ulewą i gradem. Grad, wielkości orzechów laskowych, z niezwykłą siłą padał przez kilka minut, napewno też poczynił znaczne szkody i spustoszenia w ogrodach i sadach. Po burzy gradowej nastąpił silny spadek temperatury.

— **Jaką będziemy mieli pogodę w maju?** Pierwsza dekada (od 1 do 10 maja): Dość pogodnie lub słonecznie, przy miejscami chmurniejszym stanie nieba i przelotnych opadach na początku dekady i około 8 maja, gdzie też wystąpią lokalne zaburzenia i gradobicie. W dzień dość ciepło, przy niezbyt wysokiej temperaturze. Noce chłodne z przymrozkami na początku i końcu niniejszego okresu.

Druga dekada (od 11 do 20 maja): Naprzód pogodnie i ciepło. W następne dni zmiennie lub mglisto z opadem i miejscowemi burzami. Wahania temperatury i ciśnień. W drugiej połowie dekady większe rozpogodzenie, nie noszące jednak ogólnego charakteru, gdyż jednoczesny napływ nad Polskę mas powietrza tropikalnego i polarno-morskiego spowoduje w poszczególnych dzielnicach większe różnice w temperaturze, zachmurzeniu i opadach. Po wydatnem ocieplaniu grozi w samym końcu okresu lub na początku następnego znaczny spadek temperatury. W górach świeży opad śnieżny.

Trzecia dekada (od 21 do 31 maja): Rozpoczyna się pochmurna lub zmienna pogoda z przelotnym opadem. W następne dni pogodnie lub słonecznie i dość ciepło w dzień. Noce chłodne, gdzieniegdzie z przymrozkami. Ostatnie dnie miesiąca stoją w znaku pogody krytycznej, zwiastującej pogorszenie się stanu aury, opady, lokalne burze gradowe i ochłodzenie.

Z zebrania przedwyborczego

w Stow. właścicieli nieruchomości.

20-tu kandydatów do Rady Miejskiej od bezpartyjnych stowarzyszeń gospodarczych.

W ub. poniedziałek wieczorem z inicjatywy kilku członków Zarządu Stow. właścicieli nieruchomości odbyło się w lokalu tegoż Stowarzyszenia zebranie w sprawie zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej.

Na zebraniu, w którem udział wzięli zaproszeni członkowie Zarządów miejscowych organizacyj gospodarczych, przeprowadzono obrady nad projektem utworzenia bloku gospodarczego, z ramienia którego zostaliby wysunięci kandydaci do Rady Miejskiej na listach porządowych. Ponieważ jednak odnośne uchwały nie były powzięte na walnych zebraniach Stow. właścicieli nieruchomości, Stow. Kupców Polskich i Zw. Ogrodniczego, przeto do wiążącej decyzji utwo-

rzenia bloku nie doszło i ostatecznie odłożono tę sprawę do następnego zebrania, które odbyć się ma w niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

Wcześniej, bo w sobotę wieczorem w Stow. Kupców Polskich, a w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w Stow. Właścicieli Nieruchomości odbędą się zebrania członkowskie.

Jednocześnie na zebraniu wczorajszem wyłonieni zostali delegaci, którzy mają pertraktować z blokiem prorządowym o zapewnienie miejsc na listach wyborczych dla kandydatów z ramienia zebranych organizacyj, mianowicie: od rzemieślników 7-miu, od kupców — 4-ch, od właścicieli nieruchomości — 6-ciu, od Zw. Techników — 3-ch.

— Zniżki dla urzędników w uzdrowiskach. Wobec rozpoczynającego się od 15-go maja pierwszego sezonu w uzdrowiskach polskich, biura podróży zamierzają zorganizować specjalne przejazdy zbiorowe, któreby zastąpiły skasowane ulgi powrotne na kolejach. Czynione są starania w ministerstwie komunikacji w tej sprawie. Urzędnicy państwowi na podstawie nowego rozporządzenia o pomocy lekarskiej krzystać będą z 50-procentowej zniżki w płatach za świadczenia i kąpiele w uzdrowiskach państwowych.

Z życia Sodalicyj Marjańskich

Na m. maj 1934 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych następujący program:

Dnia 2 o godz. 16.30 ogólne zebranie pp. mężatek poprzedzone zebraniem Konsulty o godz. 16.

Dnia 3 o godz. 8 uroczysta Msza św. ze wspólną Komunją św. i poświęcenie sztandaru Sodalicji Męskich w kaplicy Matki Bożej, a o godz. 16 towarzyskie zebranie.

Dnia 4 o godz. 6.30 „Droga Krzyżowa".

Dnia 6 o godz. 12 ekspjacyjne nabożeństwo i adoracja Przenajśw. Sakramentu do godz. 19 w kościele św. Jakóba; tegoż dnia o godz. 15 zebranie pp. Nauczycielek, a o godz. 16.30 zebranie pp. pracujących w przemyśle i handlu.

Dnia 13 o godz. 15 zebranie Panien, o godz. 16.30 zebranie pp. rękodzielniczek.

Dnia 18 o godz. 17 konferencja wydziału Sod. Marj. Męskich, poprzedzona wstępnym zebraniem dn. 14 o godz. 20.

Dnia 20 pielgrzymka do Krakowa i Kalwarji Zebrzydowskiej. Wyjazd o godz. 4 rano, a powrót 27-go wieczorem.

Dnia 24 o godz. 16.30 zebranie Zarządów Zrzeszenia Sodalicyjnego.

Dnia 27 o godz. 8 miesięczna Msza św. recytowana ze wspólną Komunją św. w kaplicy arcybractwa różańcowego, tegoż dnia o godz. 15.30 zebranie Sekcji Wiedzy Religijnej, a o godz. 16.30 zebranie sekcji Eucharystycznej.

Dnia 31 o godz. 15 — zebranie Sodal. Miejskiej Męskiej, a o godz. 16.30 zebranie Sod. Inteł. Męskiej.

— Wycieczka szkoły p. Ligęzówny w zakładach „Gońca Częst." W dzisiejszy wtorek wycieczka znanej szkoły powszechnej p. Ligęzówny zwiedziła pod kierunkiem prof. Słobodziana zakłady graficzne „Gońca Częstochowskiego".

— Przepisy o kosmetyce. Obecnie są w opracowaniu przepisy o zakładach kosmetycznych i o szkołach kosmetycznych. Zawód ten rozwinął się ogromnie ostatnio nietylko w Warszawie, ale i na prowincji. Przepisy te oddadzą dokonywanie wszelkich zabiegów kosmetycznych wyłącznie lekarzom. Kosmetycy i kosmetyczki bez dyplomu, będą mogli dokonywać zabiegów lekkich bez naruszenia skóry twarzy lub ciała. Lecznice kosmetyczne muszą posiadać takie same urządzenia, jak zwykłe zakłady chirurgiczne.

— Dobry stan ozimin. Według raportu ministerstwa rolnictwa, nastąpiła znaczna poprawa stanu ozimin, do czego przyczyniły się nienotowane od dziesiątków lat w tym miesiącu wysokie temperatury, jak i skala ciepłych deszczów. Po dobnego stanu nie notowano już od 28-iu lat. O ile więc w ciągu najbliższych tygodni nie wystąpią poranne przymrozki, Polskę czeka dobry urodzaj.

— Młodzież w obozach pracy nie będzie przeciążana. Ministerstwo opieki społecznej postanowiło powołać specjalne komisje, które mają ustalić normy wydajności pracy w obozach pracy młodzieży. Ministerstwo poleca inspektorom, którzy będą uczestniczyć w odnośnych komisjach, by normy wydajności pracy młodzieży ustalone były na niższym poziomie od norm, stosowanych wobec robotników wykwalifikowanych. Komisje powinny uważać również, by młodzież w obozach pracy nie była przeciążana i zmuszana do zbyt forsownej roboty.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,24½.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

Z Sądu Okręgowego.

Echa oszukańczych machinacyj.

W ub. poniedziałek w miejscowym Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 35-letniej Helenie Podgórskiej, oskarżonej o przywłaszczenie 3000 zł. Oskarżona przybyła do Częstochowy z Zagłębia Dąbrowskiego 1932 r., jako przedstawicielka firmy. Zaobserwowano, że Podgórska żyła nadość szerokiej stopie, spędzając często czas do późnych godzin nocnych w miejscowych restauracjach w gronie znajomych, co pozwalało przypuszczać, że Podgórskiej na zajmowanem stanowisku dobrze się powodzi. Tymczasem w dn. 15 listopada 1932 r. została ona aresztowana pod zarzutem popełnionych oszustw.

Akt oskarżenia zarzucał jej m. in. przywłaszczenie 3,000 zł. na szkodę Józefa Cera, który wręczył sumę tę Podgórskiej w sierpniu 1932 r., jak kaucję za otrzymaną posadę. Po aresztowaniu Podgórskiej, Cer stracił posadę i oczywiście kaucję.

Na rozprawie Podgórska przyznała się do tego, że otrzymała od Cera 3000 zł. zwrócić sumy jednak nie może, gdyż jej nie ma. Sąd skazał Podgorską na 6 miesięcy więzienia, lecz karę tę na mocy amnestji oskarżonej darował.

— Sam się zgłosił. Jak już donosiliśmy przed kilku dniami znikł bez śladu sekwestrator III Urzędu Skarbowego, Andrzej Franczak, przywłaszczając sobie 1300 zł. z pieniędzy, zainkasowanych od płatników. Onegdaj Franczak dobrowolnie zgłosił się do swego urzędu, gdzie został aresztowany przez policję i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

— Pożar od pioruna. Wczoraj o godz. 15.30 we wsi Borowa, gm. Kamyk powstał pożar od pioruna w zagrodzie Plebanika Józefa, Spalił się dom drewniany i dach nad oborą murowaną. Straty wynoszą około 700 zł.

— Szpadlem powybijali okna. Kluga Wiktorja (Kozia 22) zameldowała policji, że w dniu 30 kwietnia b. r. Łozodziński Bolesław i Gołacki Stanisław skradli jej z komórki szpadel, którym następnie wybili jej szyby w oknach.

— Kieszonkowiec. Załęga Józef ze wsi Bogucice zameldował policji, że w dniu 30 b. m. na Rynku Warszawskim Bolesław Łobodziński skradł mu z kieszeni portmonetkę z 12 złot.

— W zatargu o mieszkanie. Pieczysty Szlama (St. Rynek 12) zameldował policji że w dniu 27 b. m. gospodyni jego Gajda Szajndla Sura wybiła mu cztery szyby w oknie wart. 6 zł. by w ten sposób zmusić go do wyprowadzenia się.

— Czyj wózek? W III Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela dwukołowy wózek tragarski.

ś. † p.

WŁADYSŁAW SZMIGULSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

b. długoletni pracownik „Gońca Częstochowskiego"

zmarł dnia 30-go kwietnia 1934 roku, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wilsona 34 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 2 maja r. b. o godz. 8 m. 30 rano, skąd po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarz na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów Zmarłego — pozostałe w nieutulonym żalu

ŻONA i CÓRKA.

ś. † p.

Rajmund Ignacy

STRZEMECKI

opatrzony św. Sakramentami zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 1 maja 1934 r. przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Równoległej 38 do kościoła św. Rodziny nastąpi dnia 3 b. m. o godz. 3.30 po poł., poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają

RODZICE i BRAT.

Kronika sportowa

Częstochówka — Victoria 3:2 (2:1). Pierwsze minuty gry zapowiadają sukces Victorji, która ładnie kombinując w polu zdobywa w 10 min. prowadzenie przez Gątkiewicza, z ładnego dośrodkowania Pabicha. Po szeregu zmiennych akcji wyrównuje dość przypadkowo Pacholak, by przed przerwą uzyskać jeszcze prowadzenie dla swych barw. Po przerwie bramkę dla Victorji ostrym strzałem zdobywa Prószyński, wkrótce jednak Pacholak znów lokuje piłkę w siatce Victorji. Po szeregu obustronnych wypadów następuje krytyczny moment pod bramką Częstochówki, gdy po wybiegu bramkarza Pabich strzela do pustej bramki i obrońca wybija piłkę ręką. Niestety, rzut karny Kurek II pewnie strzela w aut. Victoria za wszelką cenę dąży do wyrównania gdy sędzia, widocznie źle obliczywszy czas odgwizduje zawody na 6 min. przed końcem. O samym meczu zbyt wiele powiedzieć nie można, spotkały się tu dwa systemy: skuteczny prymityw i nieproduktywna technika — zwyciężyła skuteczność. Pozatem Częstochówka przedstawiła zespół więcej wyrównany, gdy w Victorji część graczy zawiodła. Osobne słówko należy się sędziemu p. Weinsztokowi, który dał pokazową lekcję, jak sędziować nie należy. Znamy p. Weinsztoka z roku ubiegłego, jako jednego z lepszych arbitrów, tem więcej razić musiała jego indolencja. Zachowanie publiczności było jakgdyby trawestacją mickiewiczowskiego „Hejże na Soplicę", czy rzeczywiście Victoria choć w części zasługuje na to, by w podobny sposób odnosić się do niej? „Publiczność zaparkanowa" wręcz skandaliczna, rynsztokowe wyrażonka budziły obrzydzenie. Częstochówka zwycięstwem tem umocniła wybitnie swą pozycję.

Skra — Legja 4:0 (1:0). Drużyna robotnicza wystąpiwszy w składzie osłabionym brakiem Jambora, Ciury i Soboka pokonała, wysokocyfrowo Legję, która przed tygodniem odniosła zwycięstwo nad Częstochówką. Gdyby Skra miała więcej szczęścia, wynik byłby jeszcze wyższy, mimo jednak niewykorzystania dwu rzutów karnych i tak lekko rozgromiła tegorocznego beniaminka. Sędziował dobrze p. Sijwczyński.

Turyści — Warta (Zawiercie) 3:2 (1:1). Turyści odkąd odmłodzili swą drużynę osiągają same sukcesy. Po pokonaniu Skry odnieśli obecnie cenne zwycięstwo z groźną Wartą na jej boisku w Zawierciu. Warta nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Miszewski.

Wyniki klasy B. Makkabi — Gwiazda 3:0. Błyskawica — Orlę 3:1, Naprzód — Sparta w Radomsku 2:2. Victoria II — Brygada II 1:1. Częstochówka II — Skra II 2:0.

Klasa C.: IV Stowarzyszenie — Jutrznia 4:0.

M.

*

Tabela mistrzostw, z wyłączeniem niezweryfikowanego meczu Brygada — Turyści, przedstawia się obecnie następująco: Brygada gier 4 pkt. 8 st. bram. 11:3, Victoria gier 5 pkt. 5 st. bram. 15:9, Częstochówka g. 5 pkt. 5 st. br. 13:11 Skra gier 5 pkt. 5 st. br. 10:12, Legja gier 5 pkt. 5 st. br. 5:10. Turyści gier 5 pkt. 4 st. br. 9:14, Warta (Z) gier 5 pkt. 2 st. br. 8:11. W tabeli zwraca uwagę niezwykle wyrównanie szans klubów, z których cztery mają po 5 pkt., za wyjątkiem rozumie się Brygady, która znacznie od sunęła się od swych sąsiadów.

*

W biegu naprzełaj o puhar Victorji pierwsze miejsce niespodziewanie zajął Gałuszka (Brygada), osiągając rewelacyjny czas 11.09 min. na dystansie 3700 mtr. Dalsze miejsca zajęli Leszczyński (Brygada) i Szewczyk (Vict.). Faworyt biegu Jawórek (Brygada) odpadł w czasie biegu. Puhar zdobyła Brygada po raz trzeci, tym razem już na własność.

M.

*

Szwedzkie rakiety w Warszawie. Legja otrzymała telegraficzne zawiadomienie, że dwaj tennisiści sztokholmskiego klubu A. I. K. przyjadą do Warszawy, aby 3-go 4-go i 5-go maja rozegrać mecz drużynowy. Zwłaszcza sensacją będzie występ Schrödera, tegorocznego pogromcy Borotry.

Na srebrnym ekranie

KINO „LUNA" demonstruje nader interesujący film amerykański p.t. „W two ich ramionach". Treścią filmu jest miłość złoczyńcy, który w ramionach ukochanej kobiety znalazł prawdziwe szczęście i poznał wartość uczciwego życ a. Kieszonkowiec Edddie Hall, oszukujący naiwnych „na kopertę" „na jubilera", „na znalezne" itd. po - młodą dziewczynę Ruby. Początkowo razem z nią prowadzić swoje „ci afery, ale zdaje sobie sprawę, że i się w swej partnerce która dla nie ie do więzienia. Dzięki optymistyczn dencji i szczęśliwemu zakończeniu, d ki scenom pełnym humoru obok dramatycznych — rzecz ujmuje temperamentem i zaciekawła szybkim biegiem akcji. Doskonale wypadł początek filmu, posiadający zacięcie komedjowe, oraz epizody w więzieniu dla kobiet. Platynowa blondynka Jean Harlow w roli dziewczyny, która nie jest niewiniątkiem, a jednak zachowała zdolność kochania i bezgranicznego poświęcenia, odnosi znów jeden z tryumfów artystycznych. Parnerem jej jest Clark Gable, jako amant interesujący, drapieżny, brutalny i tkliwy za razem. — Nad program tygodnik, sporty wodne i dodatki.

Ostatnie wiadomości

WSTRZĄS ZIEMI W TURCJI.

Konstantynopol, 1.5. — Ub. nocy odczuto tu silny wstrząs podziemny. Wypadków nie było.

POWRÓT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI.

Lille, 1.5. — Drugi zkolei transport, liczący 542 robotników polskich, zwolnionych z kopalń północnej Francji, opuścił ją, żegnany na poszczególnych dwarcach przez tysiączne rzesze polskich i francuskich towarzyszy pracy.

Lasy na Karpatach płoną

Budapeszt. 1.5. — Na południowych stokach Karpatów trwa olbrzymi pożar, który objął dotychczas około 20 klm. kwadratowych lasów. W akcji ratowniczej bierze również udział wojsko. Do tej pory nie udało się zlokalizować pożaru. Również z Rumunji nadchodzą wiadomości o licznych pożarach lasów, które szerzą się przedewszystkiem w okręgach Nasaud, Muscel, Cluj i Sibiu. Ogień zniszczył tysiące ha lasu wysokopiennego. Akcja ratownicza jest niezwykle utrudniona wskutek braku wody, spowodowanego długotrwałą suszą.

CHOROBA NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE.

Konstantynopol, 1.5. — Najstarszy człowiek świata Zoro Aga, liczący podobno 160 lat życia, ciężko zachorował.

POŻAR 16,000 BECZEK WÓDKI.

Nowy Jork, 1.5. — W jednym ze składów spłonęło 16,000 beczek whisky, sprowadzonej do Ameryki po zniesieniu prohibicji. Szkody wynoszą 5 miljonów dolarów.

ROZPĘDZENIE POCHODU.

Warszawa, 1.5. — Na ul. Żelaznej ukazał się pochód komunistyczny, liczący około 600 osób. Gdy w wędrówce swej pochód natknął się nagle na tramwaj — powstał zamęt. Sprawcą tego zamętu stał się przypadkowo aspirant policyjny, który wyskoczył z tramwaju, by rozpędzić pochód. Posypały się w jego stronę kamienie. Dopiero gdy aspirant policyjny dobył rewolweru — pochód młodzieńców rozpierzchnął się. Jednego z czynniejszych demonstrantów, Kiwę Rozena, aspirant aresztował.

Ospę ochronną szczepi

świeżą krowianką felczer W. MICHNO, III Aleja 53, w godz. od 11—13 i 17.30—20.

DO OFICERÓW REZERWY!

Dnia 2 maja godz. 19 min. 30 zbiórka w siedzibie Z. O. R. Dąbrowskiego 9. Dnia 3 maja godz. 9 min. 15 zbiórka jak wyżej. Strój służbowy. Obecność na zbiórkach bezwzględnie obowiązkowa.

Zarząd.

ODSTĄPIĘ
mleczarnię z ogródkiem w III-ciej Alei nr. 57. Wiadomość na miejscu.

DO WYNAJĘCIA
pięć pokojów z kuchnią z wygodami. Aleja Kościuszki nr. 28. 1144

POTRZEBNA
zdolna bufetowa do kawiarni. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Zdolna".

ZA OFIAROWANIE
mi jakiejkolwiek pracy złożę kaucję (200 — 300 złotych. Oferty do sklepu „Gońca" pod „300".

UNIEWAŻNIA SIĘ
weksel na złotych 100.— z wyst Katarzyny Michalińskiej, żyro Franciszka Charciarka. Zofja Warzecha. 739

ZA DŁUGI
zaciągnięte przez żonę moją, Katarzynę Dąbrowską nie odpowiadam Leonard Dąbrowski.

ZGUBIONO
legitymację bezrobocia na imię Władysław Ratoń i bony żywnościowe

SKLEP
owocowo-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Aleja Kościuszki nr. 1/5 (obok kina „Luna"). 1145

LEKARZ
poszukuje mieszkania 3 pokojowego z wygodami w śródmieściu. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Lekarz". 1139

MIESZKANIE
do wynajęcia: 3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, II-gie piętro, od 1-go czerwca 1934 r. Aleja Wolności nr. 50.

CZYTELNIA „NOWOŚCI", II-ga Aleja nr. 40,
I piętro front wypożycza bez kaucji 2 książki na jeden abonament 1875

POKÓJ
z piecem kuchennym i światłem wynajmę, ul Wieluńska nr. 18, gospodarz. 723

OKAZYJNIE
sprzedam wóz półtorak ciężki. Wiadomość ulica Augustyna nr. 26. 723

DZIWNI LUDZIE.

Słońce niepewnym promykiem zajrzało do małej izdebki.

W jakichś dziwacznych podskokach obiegło kąty, zachybotało się lekko i przysiadło jękliwie.

Zadziwiło się.

Zadziwiło się nad biedotą rozsiadłą po królewsku wśród czterech ścian, zadziwiło, nadziwiło i pierzchło.

Chory podniósł swą bladą twarz o zgorzkniałym uśmiechu i westchnął ciężko.

— Tak wszystko ucieka — szepnął z wysiłkiem — i jeśli nie dziś... to jutro?

I znów uśmiechnął się skrzywieniem warg, gdyż promyk słońca powrócił prowadząc za sobą całą czeredę, jeszcze więcej złocistych.

— Pełno ich jest we Włoszech — pomyślał — hm... kazali mu tam pojechać. Paradni... paradni — zarechotał.

Przestraszyły się.

Spojrzał więc na nie łaskawiej, niemo zapraszając do popisów.

Rozruszały się natychmiast.

Kilka z nich, tych odważniejszych padło mu na twarz.

Nie płoszył ich.

— Niech tam — mruczał zadowolony — niech tam używają, bo później już nie dojdą do niego.

— A do Włoch kazali... paradne — tłukło mu się gdzieś w mózgu.

Podniósł nerwowo brwi.

Zeskoczyły szybko na środek izdebki i jakby w warjackiej sarabandzie zakotowały się po dziurawej podłodze.

— Tylko nóg sobie nie połamcie— ostrzegał je po przyjacielsku, z zainteresowaniem przyglądając się podskokom.

Przypomniało mu to góry w tamtym roku.

— He... te pierwiosnki, albo te limby co to je widział... Ho... a powietrze grało mu wtedy w piersiach, jak w harmonji, bo teraz...?

Wykrzywił się ironicznie.

— Do Włoch kazali... paradne, uśmiać się można.

Przymknął oczy na chwilę i jak przez sen zamajaczyły mu kontury białej chatki przylepionej do górskiej ścieżyny.

Uśmiechnął się.

— Głupi... głupi był, ta Ewka tak chciała, żeby pozostał tam na zawsze, na całe życie. Cóż zrobić kiedy nie wiedziała co to jest rapsod? Albo literatura, li..te..ra..tu..ra — powtórzył z naciskiem. Istne kpiny, ba nawet skandal. Nie, to nie dla niego.

Uczuł ciepło na twarzy.

— Igrajcie sobie wesoło — zamruczał nie mając siły poruszyć się. — Pewno będzie już południe? Jak pan sądzi, panie Krystyn? Ostrygi na drugie śniadanko?

— O... nigdy przecież ich nie jadłeś! — posłyszał drwiący głos.

— Ale mógłbym — zaoponował słabo — Ba, jeść... też mi sztuka. Tylko że od trzech dni, tak jakoś się złożyło, że... — próbował okłamać sam siebie.

...Raz, dwa, nabrałby siły i przy pomocy Hefajsta, kulowego syna Zeusa i Hery, boga ognia, kowalstwa i złotnictwa ukułby ostry bicz, żeby przynaglić tych tam...

Otworzył leniwie oczy.

— Już sześć dni po terminie. Istne kpiny, a do Włoch kazali ...paradne — wykrzyknął tak głośno, że złociste promienie z trwogą wyleciały za framugę okna.

— Mają rację — zauważył spokojnie — szkoda tylko że nie pożegnałem się z niemi.

Lecz młody literat Lech Krystyn nie pożegnał się z nikim.

Listonosz zaś w parę dni później, wdrapując się po pokrzywionych stopniach zatrwożył się widząc kilka bladych postaci, takich jakiś dziwnych ludzi, przyglądających mu się niepewnie.

— Pan Lech Krystyn, przekaz na dziesięć tysięcy złotych z Konkursu Literackiego.

Najchudszy i najstarszy bez słowa zepchnął go ze schodów.

L. Kucharski.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

IWONICZ-ZDRÓJ
Szczawa słono alkaliczna, jodo-bromowa. Szczawa żelazista, źródło siarczane. Znakomita borowina. Sezon letni od 10 maja. Ceny zniżone.
Wszelkich informacji udziela:
Komisja Uzdrowiskowa oraz Dyrekcja Zakładu.

Apel Związków rodzicielskich

o ukrócenie zalewu pornografją.

Jak donoszą, w ostatnim czasie pojawiło się w Warszawie wiele wydawnictw czasopism o tendencji wybitnie pornograficznej. Jak swego czasu zwrócono na to uwagę, kolporterzy tych pism w jaskrawych ubraniach kolportują te wydawnictwa przed szkołami i zakładami naukowemi.

Obecnie zrzeszenia rodzicielskie wystąpiły do walki z tą propagandą pornografji. Charakterystyczne, że jakkolwiek obowiązuje u nas ustawa, zabraniająca publicznego rozszerzania tego rodzaju czasopism, wydawnictwa te nie ulegają konfiskacie.

Zrzeszenia rodzicielskie ogłosiły następujące pismo:

„Zebrani na konferencji; odbytej w Warszawie 17 kwietnia 1934 roku z inicjatywy Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce, przy udziale zarządu tegoż Zjednoczenia, rodzice, członkowie Kół rodzicielskich w Warszawie i okolicy w związku z wysłuchaniem referatu prof. K. Jędrzejewskiego oraz udzielonych informacyj o ostatnich przejawach szerzenia demoralizacji na ulicach Warszawy, postanowili najgoręcej zaprotestować przeciwko rozzuchwalającej się coraz bardziej propagandzie, zatruwającej atmosferę publiczną i oddziaływującej wysoce ujemnie na ukształtowanie się pojęć młodego pokolenia.

„Rodzice polscy, w trosce o dobro swych dzieci, a zarazem o dobro całego młodego pokolenia i zdrowie moralne narodu, wzywają zarząd Zjednoczenia Zrzeszeń rodzicielskich w Polsce, jako instytucji do tego społecznie i statutowo powołanej, do niezwłocznego, jak najusilniejszego wystąpienia do władz o zwrócenie baczniejszej uwagi na wyszczególnione wyżej przejawy, a w szczególności o ukrócenie w drodze prawnej na zasadzie par. 214 nowego kodeksu karnego niesłychanego rozwydrzenia prasy pornograficznej".

Rezolucję powyższą przesłano z prośbą o interwencję do ministerstwa oświaty i komisarza rządu m. stoł. Warszawy.

NADESŁANE.

W związku z poruszeniem sprawy „podmiejskiej komunikacji" w nr. 65 i 91 „Gońca" przez artykuły p. Jana Cianciary, pseudo „Jot", wyjaśniamy że przez powyższe artykuły niczem nie wpłynięto na uruchomienie linji autobusowej Kamienica Pol. — Częstochowa.

Nie odpowiada prawdzie, że przerwa nastąpiła wskutek zabrania numerów przez „groźnego" kapitana, który wycofał z ruchu „zdezelowany" autobus. Natomiast przerwa nastąpiła wskutek nieuregulowania opłat do ubezpieczalni.

Przesadne jest także to, że przez zabranie głosu w prasie autor tych artykułów przysłużył się do dnia dwum przedsiębiorcom zarobku i że ci przedsiębiorcy gniewają się za to na niego, „szastając" jego nazwiskiem przy lada okazji.

Nie odpowiada to prawdzie, podobnie jak i to, że jeden z tych przedsiębiorców, „znany arogant" p. Czerwik w sprzeczce z p. „Jot" znieważył go, używając „soczystych epitetów i pogróżek". Natomiast prawdą jest, że p. Czerwik zwracał uwagę p. „Jot", napominając, by na przyszłość nie opisywał tego, czego nie było. W końcu p. Czerwik dodał, ale w tonie zupełnie normalnym: „zarobiłeś pan u nas na piwo!".

Również niepożądane jest, by pan „Jot", którego nie znam, poruszał moje wyrobienie kulturalne i polityczne.

St. Stronk, Józef Czerwik.

Bargły 26.4.34.

Kalendarzyk łowiecki na maj.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju oprócz województwa śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły (do 15 maja), sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rybie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (od 15 maja), cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki-pardwy, bażanty-koguty, bażanty kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (od 15 maja), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, ptaki krukowa te i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Z KRAJU

(—) 50,000 dziewcząt w szeregach harcerskich. Według ostatnich obliczeń głównej kwatery harcerek, żeńska organizacja skautowa w Polsce liczy obecnie — 50,000 harcerek, zgrupowanych w 1,881 drużynach i gromadach.

Żeńska organizacja harcerska posiada 1,871 wyszkolonych kierowniczek pracy harcerskiej. W zeszłym sezonie letnim zorganizowono 333 obozów, w których wzięło udział 8,628 harcerek.

(—) Straszna zemsta żony w czasie formalności rozwodowych w rabinacie. W Łucku do miejscowego rabina Soroczkina przybyli Boruch Cwerner, krawiec, ze swoją żoną Sonią w celu załatwienia ostatnich formalności rozwodowych. Małżeństwo to postanowiło rozejść się, ze względu na to, że Boruch Cwerner nawiązał bliższe stosunki z jedną ze swoich współpracownic. U rabina Cwerner wręczył swej żonie pewną kwotę, a wzamian za to miała się ona zgodzić na rozwód.

Cwernerowa przyjęła w obecności rabina pieniądze, poczem momentalnie wyjęła z torebki butelkę z kwasem siarczanym i chlusnęła jej zawartość w twarz mężowi. Poparzonego małżonka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Cwernerową pociągnięto do odpowiedzialności.

(—) Zabójstwo teściowej i ujęcie mordercy. Z Łodzi donoszą: Krwawa tragedja rozegrała się w domu przy ul. Aleja 1-go Maja nr. 21. Zamieszkały tam 22-letni Arje Langfus od pewnego czasu stale kłócił się z teściową, 48-letnią Perlą Wygańską, która 3 dni temu wyszła zamąż. Onegdaj Wygańska poczęła pakować swoje rzeczy, zamierzając opuścić mieszkanie zięcia. W czasie pakowania Wygańska wzięła serwetę, co do której Langfus oświadczył, iż stanowi jego własność.

Na tem tle między zięciem i teściową doszło do kłótni, w trakcie której Langfus, który niedawno odbył służbę wojskową, wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał 2 strzały do teściowej. Kule ugodziły Wygańską w głowę, powodując wewnętrzny wylew krwi. Przewieziona do szpitala św. Józefa w czasie przenoszenia na noszach na salę operacyjną — Wygańska zmarła.

Sprawca morderstwa — Langfus zdołał zbiec, wyrwawszy się z rąk sąsiadów, którzy go prowadzili do 4 komisarjatu policji. Wydział śledczy w Łodzi wysłał za nim telefonogramy do wszystkich komend powiatowych.

Wreszcie w lasku w Rudzie Pabjanickiej patrol policji zauważył błąkającego się młodego mężczyznę. Na podstawie rysopisu stwierdzono, że jest to Langfus, który od chwili dokonania morderstwa błąkał się po wsiach w powiecie łódzkim. Langfusa odprowadzono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, skąd po przesłuchaniu został on osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Pod ścianą bóżnicy...

W Otwocku jest komunistyczny Związek młodzieży. Należał do niego Moszek Rotsztein. Od pewnego czasu wśród jego towarzyszów zaczęły krążyć wersje, że Rotsztein zdradza, że się stał konfidentem

Pewnego dnia do mieszkania Rotszteina w Falenicy nadeszło polecenie przybycia w celach partyjnych do Otwocka. Na miejscu otoczyło go kilku młodzieńców, którzy zaprowadzili go za miasto, do oddalonej bożnicy. Tam kazano Rotszteinowi stanąć pod murem. Jednocześnie huknęły strzały rewolwerowe. Komuniści wypełniali „wyrok partyjny". Rotsztein padł, raniony 4-ma kulami. Zdołał się jednak wyleczyć. W toku dochodzenia wskazał na Fr. Święcickiego, jako jednego ze sprawców.

Onegdaj odbyła się rozprawa w warsz. sądzie okręgowym. Święcicki wszystkiemu zaprzeczał, twierdząc, że nie był na miejscu „egzekucji".

Sąd skazał Fr. Święcickiego za należenie do partji komunistycznej i za usiłowanie zabójstwa na łączną karę 9 lat więzienia.

(—) Śmiertelna bójka. Z Krakowa donoszą: Na polach Krowodrzy, koło fortu 9-go, czterech opryszków dokonało krwawego napadu na troje ludzi, pilnujących jarzyn na gruntach Kazimierza Rajtara. Stanisław Jaśko, 22-letni blacharz, Władysław Misiorek, 24-letni monter i Ludwik Żyła, 20-letni ślusarz, wracali z Krakowa do domu w Bronowicach Wielkich. Po drodze poczęli rwać rabarbarum na polach Kazimierza Rajtara na Krowodrzy. Pilnujący rabarbarum Jan Buczek 53-letni emeryt kolejowy i jego syn Juljan, oraz Józef Baka, parobek Rajtara, poczęli odpędzać sprawców laskami. Napastnicy, wezwawszy do pomocy Adama Misiorka, rozpoczęli bójkę. W trakcie bójki Żyła uderzył nożem parokrotnie Jana Buczka w prawą pierś, wskutek odniesionych ran Buczek wkrótce zmarł. Ponadto Juljan Buczek i Józef Baka odnieśli lekkie obrażenia na ciele. Wezwano policję, która aresztowała wszystkich napastników. Zajście to wywołało w Krakowie duże wrażenie.

(—) „Walka byków" na placu Unji Lubelskiej. Jak donoszą, onegdajszej nocy na stacji kolejki grójeckiej ładowano z wagonów transport bydła. Z braku odpowiednich zagrodzeń wyrwał się na peron byk i rzucił się w ul. Puławską, tratując w galopie napotkanych przechodniów. Na ulicy powstała panika. Byk pędził przed siebie aż znalazł się przed 16-tym komisarjatem policji, skąd wybiegli zaalarmowani policjanci z karabinami w ręku.

Widząc zagrodzoną drogę, byk zawrócił w kierunku placu Unji Lubelskiej, znajdujący się tam przod. Malarowski kilkoma celnymi strzałami zabił byka.

Do pogotowia zgłosiły się 3 osoby mocniej poturbowane przez byka, a mianowicie: Stan. Prusiowa, Jan Kotłan i Ludwik Pomer.

Japonja w roli nadzorcy Chin.

Ambasador japoński w Waszyngtonie, Saito, oświadczył, że każda interwencja państw trzecich w sporze chińsko-japońskim uważana będzie przez Japonję, jako wrogie wystąpienie. Rząd chiński jest niezdolny do rządzenia, co dowiódł chaos w państwie chińskiem. Innemi słowy: Japonja chce być nadzorcą 400-miljonów Chińczyków.

Po strasznej katastrofie w kopalni serbskiej.

Na zdjęciu: trumny ze zwłokami ofiar strasznej katastrofy wybuchu gazów w kopalni Kakań, ustawiane w szopach na terenie kopalni. Jak wiadomo w katastrofie tej zginęło 136 osób.

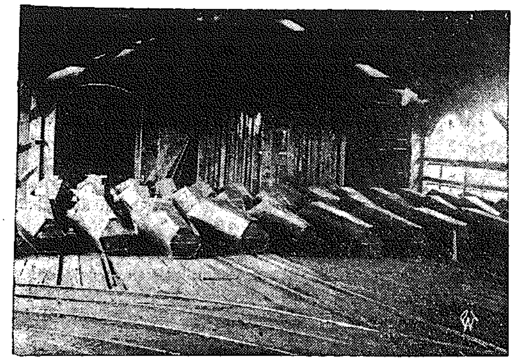

Ze świata

(X) **Czem jest „La Scala"?** Radjosłuchacze polscy, którzy co tygodnia mają okazję słuchania znakomitych oper z „La Scali", zainteresują się niewątpliwie pewnemi cyframi, dotyczącemi organizacji tego teatru. Budynek „La Scali" zbudowany został w latach 1776/78 na placu obok kościoła Santa Maria della Scalla, kosztem około 15,000,000 złotych. Stały zespół „La Scali" liczy obecnie 922 osoby, czyli jest największym zespołem, jaki zatrudnia przedsiębiorstwo operowe na całym świecie. Stałych solistów liczy „La Scala" 20. Orkiestra symfoniczna składa się ze 100 osób, orkiestra dęta z 28 osób, chór ze 110 osób, balet ze 140 osób. Opera zatrudnia 6-ciu lekarzy. W pracowni krawieckiej pracuje 150 krawców i t. d. Reszta personelu przypada na obsługę techniczną, służbę pomocniczą, fryzjerów i administrację.

(X) **Czy urzędniczce wolno być piękną?** W sądzie okręgowym w Paryżu rozgrywał się proces, który wytoczyła mademoiselle M. firmie o bezprawne wydalenie jej z posady. Panna M. odznaczała się niezwykłą urodą, co wzbudzało wśród personelu męskiego nieustanne kłótnie, spory o to, kto z kolegów cieszy się większemi względami pięknej koleżanki. Codziennie wydarzały się w biurze zatargi o to, kto będzie towarzyszyć pannie M., kto ją odprowadzi do domu. A la longue sprzykrzyło się to wszystko szefowi, który postanowił wreszcie usunąć z biura piękną urzędniczkę i przesłał jej wymówienie. Wydalona wytoczyła firmie proces, twierdząc, że przyjmował ją na posadę sam szef, widział ją zatem i mógł ocenić odrazu, jaką jest jej uroda, a że spełniała swe obowiązki biurowe pilnie i sumiennie, przeto motyw pozbawienia jej pracy jest niewłaściwy i pozbawiony podstawy prawnej. Po przesłuchaniu szefa firmy sędzia orzekł, iż wydalenie panny M. było nieprawne i przyznał jej odszkodowanie. Rozgłos, jaki zdobyła sobie piękna urzędniczka, nie wyszedł jej na złe, gdyż otrzymała zaraz po sprawie ofertę od atelier filmowego Aubert.

(X) **Z czego składa się człowiek.** Chemiczny skład ciała człowieka jest już dzisiaj znany prawie dokładnie. Tysiąc jaj kurzych zawiera ilościowo tyleż i takich samych składników, co człowiek przeciętnego wzrostu. Tlen i azot zawarty w organiźmie ludzkim wystarcza do napełnienia balonu takiej wielkości, by mógł wznieść człowieka. Składniki węglowe w ilości 10 kilogramów zamienione na grafit wystarczyłyby do sfabrykowania 65 grosów ołówków. Z żelaza znów możnaby wyprodukować siedem podków. Fosforu posiadamy tak dużo w naszym organiźmie, iż wystarczyłby on na 800,000 zapałek lub też do otrucia 500 ludzi. Tłuszczu byłoby dosyć dla zaopatrzenia weń 60 lamp. Soli mamy w sobie do 20 łyżeczek. Najwięcej jednak zawiera nasz organizm wody, bo przeszło 40 kilogramów a więc prawie 53 proc. ogólnej wagi. Oto z czego składa się człowiek.

Po ucieczce bandy Dillingera.

Urzędnik policyjny sortuje ręczne karabiny maszynowe, porzucone przez głośną amerykańską bandę Dillingera, która mimo pościgu 500 policjantów zdołała umknąć do Kanady.

W kwaterze różdżkarzy

W Wiedniu, tuż przy placu św. Szczepana, przy Liliengasse, znajduje się główna kwatera różdżkarzy. Pracuje tam od kilku tygodni sztab cały nad przygotowaniem kongresu międzynarodowego mistrzów różdżki czarodziejskiej i geofizyków, który odbędzie się w Wiedniu dnia 1-go lipca r. b.

Jakim celom ma służyć kongres różdżkarzy? Głównem zadaniem kongresu ma być, jak wyjaśnia prof. inż. E. Herzog, wyjaśnienie światu istoty różdżkarstwa i przekonanie opinji publicznej, iż nie jest ono ani szarlatanizmem, ani monomanją, lecz gałęzią wiedzy, a ściśle rzecz biorąc, przedmiotem geofizyki, jako jej zastosowanie praktyczne.

Różdżkarz, który przy pomocy swej pałeczki odnajduje i wskazuje miejsce, gdzie znajdują się źródła nafty, czy pokłady metalów cennych lub złoża minerałów, uchodzi do tej pory w opinji publicznej za coś pośredniego między szarlatanem a magikiem cyrkowym. Zadaniem kongresu ma być też, między innemi, usunięcie z pośród ludzi zajmujących się serjo różdżkarstwem zwykłych rycerzy przemysłu, goniących tylko za doraźnym zyskiem i kompromitujących zarówno wiedzę, z którą nie mają nic wspólnego, jak i tych, którzy poświęcają się badaniom geofizycznym dla dobra sprawy.

Jak twierdzi prof. Herzog, należy wyplenić z pojęć ogółu przesąd, iż to różdżka wskazuje skarby ukryte w głębi ziemi, że ona to posiada właściwości i cechy czarodziejskie. Przeciwnie — mówi profesor — różdżka jest tylko i jedynie martwem narzędziem w ręku człowieka wiedzy, który jest właściwym odkrywcą i spiritus movens poszukiwań. Or.

Tempo.

„Stary łobuzie, ostrzegam cię. Jeśli będziesz lampartował tak jeszcze rok, nie pociągniesz dłużej nad sześć miesięcy". (Tit-Bita).

Czy wiecie że...

...elastyczne szkło było znane ludziom już przed kilku wiekami, najdawniej w XV wieku w Chinach, ale sposób wyrabiania go zaginął i dziś mechanika i chemja nadaremnie poszukuje tego sposobu. Jeszcze na początku XVII-go wieku szach perski przesłał królowi hiszpańskiemu Filipowi III-mu w podarunku 6 szklanek ze sprężystego, nietłukącego się szkła. Kuleczka zrobiona z tego samego szkła, odbijała się od ziemi, jak gumowa piłka.

...japońskie ogródki, które na przestrzeni kwadratowego metra mieszczą to wszystko, co się znajduje w całym dużym ogrodzie, weszły obecnie w modę i na zachodzie. Wyhodowanie karłowatych drzew różnych gatunków, które długo było tajemnicą japońskich ogrodników, polega na „głodzeniu" ich, to znaczy pozwalaniu na czerpanie tyle soków odżywczych aby drzewo nie uwiędło.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 2 MAJA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 12'30 XXV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji pod dyr. A. Dołżyckiego, Olga Szumska (śpiew), T. Ochlewski (skrzypce) i M. Wiłkomirska (akompanjament). Słowo wstępne wygłosi S. Natanson. 15'20 Melodje z operetki „Giolitta" Lachmana (płyty). 15'50 Audycja dla dzieci p. t. „Hej ramię do ramienia" zorganizowana przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża. 16'20 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 16'35 Recital fortepianowy J. Tołkacza. 17'00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego im. Karłowicza (transm. z Wilna). W programie kwartet A. Borodina. 17'30 Odczyt II-gi p. t. „Słowacki" wygłosi prof. K. Górski. 17'50 Święto 3-go Maja a Polska Macierz Szkolna — wygłosi p. Wojewoda Sołtan. 18'10 Muzyka lekka z kawiarni „Italja". — Orkiestra A. Flato. 19'15 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19'25 Transm. ze Lwowa feljetonu literackiego dr. Wł. Jampolskiego p. t. Krytyk teatralny na cenzurowanem. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem E. Mossakowskiego (śpiew z towarzyszeniem orkiestry). 21'05 Wieczór Mickiewiczowski (transm. z Wilna). 23'05 Muzyka taneczna z kawiarni „Goga". Orkiestra Br. Dorian.

Bierz udział w życiu świata! Czytaj pismo miejscowe, które jest panoramą zdarzeń i zwierciadłem życia.

L. WOLFE. 50.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— A miłość matki? Bezgraniczna, wszystko przebaczająca miłość matki?

— No... tak, oczywiście. To nie podlega żadnej dyskusji. Tylko w każdej miłości kobiecej jest dużo egoizmu.

— O, czy pan nie jest niesprawiedliwy, panie kapitanie?

— Możliwe. Jednak każda dobra matka odnosi się do swojej synowej prawie z nienawiścią.

Rozległo się pukanie do drzwi i Marysia zameldowała pana Piekarskiego.

Wszedł przystojny, wysmukły pan, doskonale ubrany, w wieku około pięćdziesięciu pięciu lat. Najbardziej zastanawiającym szczegółem tej postaci były oczy: przenikliwe, mądre, pełne życia i nadzwyczajnie ruchliwe. Poruszał się z dystyngowaną swobodą i po przedstawieniu się bez zbytnich ceremonji usiadł przy biurku na miejscu, wskazanem mu przez gospodarza.

— Czem mogę służyć, panie kapitanie? — zapytał tonem trzeźwej rzeczowości, zdobywając na wstępie zaufanie i prawie sympatję Barkera.

— Poszukuję pewnej osoby, która znikła.

Pan Piekarski kiwnął z zadowoleniem głową.

— To jest zawsze ciekawe.

Barker bardzo systematycznie i wyczerpująco opowiedział swoją historję, przyczem pan Piekarski ani razu mu nie przerwał. Słuchał z niezwykłą uwagą i z takiem skupieniem, że jego twarz przybrała wyraz cierpienia.

Gdy Barker skończył, pan Piekarski westchnął głęboko, w ciągu jednej chwili przebiegł oczyma cały pokój i oświadczył niechętnie:

— Bardzo ciężki wypadek. Mam nadzieję, że pan sam przyzna, że wypadek jest istotnie wyjątkowo trudny. — Kapitan potwierdził, — Pan będzie łaskaw pokazać obydwie depesze.

Barkier wyjął pieczołowicie przechowywane papiery i i wręczył je.

— Depesze nie stanowią bardzo ważnego dowodu, panie kapitanie. — Obrzucił Barkera przelotnym wzrokiem. — Niech się pan nie spodziewa cudów.

— Im trzeźwiej pan ujmuje sprawę, tem lepiej dla mnie.

— Doskonale, panie kapitanie. W takim razie mogę z czystem sumieniem oświadczyć, że depesze nie mają żadnego znaczenia. — Podniósł rękę. — Przepraszam, jedną chwilę. Oczywiście na to mi pan odpowie, że nikt prócz pańskiego ojca nie nazywał pana „Danek". Biorąc ten fakt subjektywnie, ma pan słuszność, natomiast z objektywnego punktu widzenia sprawa przedstawia się inaczej: nie można wykluczyć, że — jak pańskiemu ojcu — komu innemu przyszło do głowy od imienia Daniel używać zdrobniałego Dan, Danek.

— Racja. Ale ten człowiek, nazywający mnie „Danek" musiał wiedzieć, że moje urodziny są 2 maja i że zasadniczo mieszkam w Tyronnel Hall.

Pan Piekarski z żywością zatarł ręce.

— Nadzwyczajne! Wyborne! Tem wyjaśnieniem ni mniej ni więcej tylko potwierdza pan ewentualność, że nadawcą depeszy mogła być także i inna osoba.

— Jakim sposobem?

— Bardzo proste, panie kapitanie. Chyba pan nie zaprzeczy, że oprócz pańskiego ojca, również inni ludzie wiedzieli, że się pan urodził 2 maja 1892 roku w Tyronnel Hall.

— Z czego pan to wnioskuje?

— Poprostu nie chcę wykluczyć możliwości nadania depeszy przez jakąkolwiek inną osobę, naprzykład to mógł być żart, albo wyraz przywiązania. Czy pan nie ma jakiejś dawnej miłości, któraby się chciała w ten sposób przypomnieć?

— Nie mam żadnej.

— Pan wybaczy, to było tylko pytanie merytoryczne. Zresztą nadanie depesz mogły podyktować inne pobudki: zły zamiar, rozmyślne wprowadzenie w błąd. Otóż rozmyślne wprowadzenie w błąd kojarzy się w moim umyśle z czcigodną osobą doktora Turnera i poniekąd pańskiego brata.

Panna Woydyńska zaczęła podziwiać pana Tadeusza Piekarskiego.

— Ależ to byłoby bezsensowne — zauważył zmartwiony Barker.

— Zgadzam się. Chciałem tylko wskazać na to, panie kapitanie, że pańskie przesłanki są jednak chwiejne. Dla mnie obydwie depesze nie są wcale dowodem, że pański ojciec żyje. Z drugiej strony to nie jest przeszkodą do przypuszczenia, że pański ojciec żyje.

— Napewno żyje.

Piekarski zamilkł. Po chwilowej przerwie znów zwrócił się do Barkera.

— Pozwoli pan zadać jeszcze parę pytań, panie kapitanie? Czy pan sprawą, że tak powiem, uczuciową, nie jest pan specjalnie zainteresowany? Czy ze zniknięciem pańskiego ojca nie są związane różne poważne sprawy? powiedzmy, kwestja dziedzictwa?

— Nie mogę uchwycić, w jakim związku pozostają te pytania z pańskiem zadaniem.

— To całkiem jasne, panie kapitanie. Chciałbym wiedzieć, czy ma pan zamiar sfinansować to przedsięwzięcie.

— W pewnych granicach — wtrąciła pośpiesznie panna Woydyńska.

Pan Piekarski spojrzał z takiem zdziwieniem, jakby dopiero teraz zauważył jej obecność.

— Więc jeśli dobrze zrozumiałem, pan nie chce poświęcać dużo pieniędzy. Nie patrzmy przez różowe szkła. Sprawa się przedstawia, jeśli nie beznadziejnie, to w każdym razie pod wielkim znakiem zapytania. — Barker przemilczał. — Pan się zwracał przede mną do innego biura? — Panna Woydyńska zaprzeczyła. — Szkoda. Mógłby pan należycie ocenić moją bezstronność. Chętnie zarabiam, ale nie lubię niepowodzenia. Na tym punkcie moja ambicja osobista jest chorobliwa i wyższa ponad chęć zysku.

— Mimo wszystko cieszyłbym się, gdyby pan zechciał wziąć tę sprawę w swoje ręce — powiedział Barker.

— Ależ chętnie, panie kapitanie. Jednak uważam za obowiązek zwrócić uwagę na ogromne trudności, jakie niewątpliwie nastręczy ta sprawa. Przyjmuję jako założenie, że pański ojciec jeszcze żyje i że to on, nie kto inny, telegrafował do pana. W danym wypadku muszę polegać na pańskiej intuicji, gdyż w przeciwnym razie byłbym wydrwigroszem ostatniego rzędu, zmuszając pana do wydawania pieniędzy. — Wyjął blok i zanotował. — Więc Tomasz Barker lord Tyronel żyje, wysłał do pana depeszę z Warszawy. To ma dla mnie wartość, jako założenie, które już nie będę sobie suszył głowy. — Barker skinął głową na znak zgody. —

Redaktor i Wydawca P. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"